

## DZIAŁALNOŚĆ BISKUPIEGO KOMITETU POMOCY OSOBOM POZBAWIONYM WOLNOŚCI I ICH RODZINOM W DIECEZJI KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKIEJ<sup>2</sup>

### Wstęp

Niniejszy artykuł jest próbą ukazania działalności Biskupiego Komitetu Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i ich Rodzinom (BKP) powstałego w diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej 5 lutego 1983 r. z inicjatywy biskupa Ignacego Jeża. Stanowi on kontynuację części pierwszej<sup>3</sup>, w której między innym poruszony był temat obozów odosobnienia dla internowanych oraz powstania i działalności Prymasowskiego Komitetu Pomocy.

Autorka przeprowadziła liczne wywiady z osobami duchownymi i świeckimi, którzy byli zaangażowani na rzecz potrzebujących ludzi pracy. Odwołała się również do źródeł archiwalnych przechowywanych w Archiwum Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej i Archiwum Państwowym w Koszalinie.

### 1. Zaangażowanie duchowieństwa

BKP tworzyli ludzie o wielkich sercach. Nie mając tego świadomości, dokonywali heroicznych czynów, narażając niejednokrotnie życie własne czy swoich najbliższych. Osoby duchowne i świeckie jednocył jeden cel – bezinteresowna pomoc drugiemu człowiekowi. Wszyscy uczestniczący w tym dziele tworzyli solidarną rodzinę i prawdziwą wspólnotę. Łączyły ich te same wartości, ten sam los oraz tworząca się bezpieczna atmosfera podczas wspólnych spotkań<sup>4</sup>.

Od momentu wprowadzenia stanu wojennego duchowni angażowali się w pomoc, na pierwszym miejscu była to pomoc duchowa. Podczas cotygodniowych mszy św. modlono się w intencji osób internowanych, więzionych i prześladowanych za prze-

<sup>1</sup> Mgr Anna Grzybowska, absolwentka Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Szczecińskiego; ORCID 0000-0002-4127-5938, e-mail: ag1972@poczta.fm.

<sup>2</sup> Fragment pracy magisterskiej *Działalność Biskupiego Komitetu Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i Ich Rodzinom w Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej* napisanej pod kierunkiem ks. dra Tadeusza Ceynowy i obronionej na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Szczecińskiego w 2017 r.

<sup>3</sup> Anna Grzybowska, „Komitet Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i Ich Rodzinom w Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej”, *Rocznik Skrzatuski* 9 (2021): 187–209

<sup>4</sup> Anna Bogucka-Skowrońska, *Raport o stanie bezprawia, czyli pamiętnik czasów pogardy* (Słupsk: Wydawnictwo Lenart, 2005), 57.

konania polityczne, a także za pomordowanych<sup>5</sup>. Organizowano również msze św. za Ojczyznę – w Koszalinie odbywały się one w katedrze pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, kościołach pw. Ducha Świętego i pw. Podwyższenia Krzyża Świętego. Wierni licznie w nich uczestniczyli, wspierając nie tylko modlitewnie, ale i finansowo osoby internowane. Dzięki takiej pomocy były m.in. przygotowywane paczki dla uwięzionych<sup>6</sup>. Podczas mszy śpiewano pieśni patriotyczne, w tym znaną pieśń *Boże coś Polskę*<sup>7</sup>. Duchowni podczas kazań nawiązywali do wydarzeń sierpniowych.

W Słupsku msze św. odprawiane były w kościołach: Mariackim, pw. św. Jacka oraz pw. Najświętszego Serca Jezusowego. Po zakończeniu wierni gromadzili się pod murami kościoła Mariackiego, gdzie znajdowały się wykute z blachy tablice drogi krzyżowej. „Tablica «Solidarność» dotycząca Szymona Cyrenejczyka i jego pomocy w niesieniu Krzyża – była miejscem symbolicznym”, gdzie ludzie składali kwiaty i zapalali znicze<sup>8</sup>.

W Słupsku organizowano również msze akademickie, które odbywały się w każdy czwartek, a prowadzone były przez ks. Jana Giriutowicza. Po mszy akademickiej często miały miejsce spotkania, po których najczęściej wszyscy gromadzili się pod „krwawiącym krzyżem” przy kościele Mariackim<sup>9</sup>. Duchowny organizował również rekolekcje dla Wyższej Szkoły Pedagogicznej. Dla aktywistów, którzy brali udział w takich spotkaniach była to tzw. baza duchowa.

Nabożeństwa za Ojczyznę w Szczecinku odbywały się w kościele u oo. redemptorystów, ale okazało się, że jest on zbyt mały dla tak wielkiej liczby uczestniczących wiernych. Dlatego latem msze za ojczyznę organizowano na placu przy kościele. Później do organizacji mszy przyłączyła się również parafia pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny. Duchowni głosili kazania, które miały podnosić ludzi na duchu<sup>10</sup>, jednak starano się nie dopuszczać do przemówień politycznych.

Pomimo stworzenia struktur organizacyjnych biskupiego komitetu praca na rzecz potrzebujących wyglądała bardziej spontanicznie. Oczywiście, były potrzebne odpowiednie ramy, wytyczne, nad którymi czuwały osoby specjalnie do tego wyznaczone przez biskupa Ignacego Jeża. Jednak do pomocy przystępowały również osoby nienależące do BKP. Praca duchowieństwa była podzielona. Najważniejsze było dotarcie i udzielenie pomocy osobom internowanym i uwięzionym.

W artykule poświęconym pracy duszpasterskiej biskupa I. Jeża na rzecz osadzonych wspomniano, że najważniejszą sprawą była możliwość odprawienia Mszy Świętej na terenie ośrodków i więzień. Duchowni angażowali się również w przekazywanie informacji czy listów rodzinom internowanych, pośredniczyli w dostarczaniu paczek zawierających żywność oraz najpotrzebniejsze rzeczy. Zajmował się tym m.in. fran-

<sup>5</sup> Bogucka-Skowrońska, *Raport o stanie bezprawia*, 155.

<sup>6</sup> Archiwum Prywatne Autora (dalej APA), Wywiad z o. Andrzejem Sujką z 7.03.2017 r.

<sup>7</sup> APA, Wywiad z Janiną Wardaszko z 27.02. 2017 r.

<sup>8</sup> Bogucka-Skowrońska, *Raport o stanie bezprawia*, 61.

<sup>9</sup> APA, Wywiad z ks. Janem Giriutowiczem z 17.02.2017 r.

<sup>10</sup> APA, Wywiad z o. Stanisławem Mrozem z 25.03.2017 r.

ciszkanin o. Andrzej Sujka z parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Koszalinie. O. A. Sujka robił to z własnej inicjatywy i dobrej woli, traktując tę pracę jako obowiązek dla Polski. Chociaż oficjalnie nie należał do BKP, o jego działalności na rzecz internowanych, rodzin czy potrzebujących pojedynczych osób dobrze wiedział biskup I. Jeż, który nie tylko dał na to przyzwolenie, ale także udzielił o. A. Sujce swojego błogosławieństwa. Paczki można było przekazać internowanym raz w miesiącu, a waga takiej paczki nie mogła przekroczyć 3 kg. Starano się więc, aby zawierała ona jak najwięcej potrzebnych rzeczy. Tu potrzebna była pomysłowość w przygotowaniu – jako przykład można podać ciastka pieczone na samych białkach, a więc bardzo lekkie, dzięki czemu można było włożyć ich więcej do paczki. Dzięki dobremu przepływowi informacji można było w miarę szybko reagować na potrzeby więzionych czy internowanych. Jednym z przykładów była informacja, że uwięzionym podaje się gorącą wodę do picia. Dzięki pomocy osób z zagranicy postarano się o gotowe zupy błyskawiczne z makaronem. Do episkopatu do biskupa Władysława Miziołka dotarła informacja o przypadkach pobicia w obozach dla internowanych, i że bitym podaje się lek o nazwie skopolamina, który powoduje utratę pamięci. O. A. Sujka wraz z aptekarzem Rajmundem Zarzyckim przemycali internowanym lek na biegunkę, który miał niwelować działanie skopolaminy<sup>11</sup>.

Jednym z ośrodków odosobnienia był ośrodek w Jaworzu na poligonie drawskim. Ks. Marian Wojnicki, proboszcz parafii pw. Zmartwychwstania Pańskiego w Drawsku Pomorskim, który chociaż oficjalnie nie należał do BKP, to pomagał internowanym. Dotarcie do internowanych z Jaworza nie było sprawą prostą. Najpilniejszą sprawą, w jakiej mógł pomóc, było dostarczenie niezbędnych produktów typu: papier toaletowy, mydło, środki czystości i zimowa odzież. Ważną rzeczą był zakup i dostarczenie do ośrodka odpowiedniego obuwia dla internowanych. Był to okres zimowy, osoby zatrzymane nie były przygotowane do warunków, w jakich się znalazły. Ksiądz pojechał w tej sprawie do Słupska. Część pieniędzy na zakup otrzymał od biskupa I. Jeża. Najważniejszą jednak sprawą, w jakiej mógł pomóc, było przekazywanie informacji rodzinom o ich najbliższych osadzonych w Jaworzu. Sam osobiście wysyłał listy do rodzin<sup>12</sup>. Ks. M. Wojnicki nie mógł odprawiać mszy świętych na terenie obozu, nie otrzymał na to zezwolenia. Do osadzonych w Jaworzu w każdą niedzielę przyjeżdżał biskup I. Jeż wraz ze swoim kapłanem ks. Antonim Czernuszewiczem.

Pomoc duchowieństwa działającego z ramienia BKP obejmowała również rodziny internowanych, rodziny wielodzietne oraz inne osoby, które tej pomocy potrzebowały ze względu na sytuację, w jakiej się znalazły. Napływające z państw zachodnich dary trzeba było rozładować i podzielić. Taka praca odbywała się między innymi na terenie parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Koszalinie. Do pomocy przystępowały osoby świeckie, szczególnie młodzież akademicka prowadzona przez o. A. Sujkę. Duchowny wspominał, że niejednokrotnie stawali przed wyzwaniem, np. podzielenia

<sup>11</sup> APA, Wywiad z o. Andrzejem Sujką z 7.03.2017 r.

<sup>12</sup> APA, Wywiad z ks. Marianem Wojnickim z 16.03.2017 r.

30 kilogramowych kostek masła na mniejsze porcje<sup>13</sup>. W pamięci o. A. Sujki utkwiło też rozdawanie indyków rodzinom wielodzietnym. Wśród takich potrzebujących znajdowały się również rodziny milicjantów, nie robiono jednak żadnych różnic w rozdzielaniu darów.

W parafiach powoływano grupy wiernych, które wiedząc o potrzebach rodzin czy pojedynczych osób, rozdzielały dostarczaną żywność. W koszalińskiej katedrze powołano „zespół charytatywny”, którym opiekował się ks. Jan Borzyszkowski. Parafię podzielono na rejony, którymi opiekowały się zespoły. Dla usprawnienia pracy rozdawano odpowiednie karteczki z informacją, kiedy dana osoba ma przyjść po odbiór żywności<sup>14</sup>.

W Słupsku z ramienia BKP działali między innymi: ks. dziekan Ryszard Król, ks. Jan Giriutowicz i ks. Andrzej Pacholski. Transporty przyjeżdżały z kurii koszalińskiej raz w tygodniu. Ks. J. Giriutowicz wspominał rozwożenie po słupskich osiedlach przydzielonych produktów żywnościowych typu: masło, olej, mąka, pszenica, mleko w proszku dla niemowlaków, a także produktów typu mydło czy butelki dla małych dzieci<sup>15</sup>.

Na terenie Szczecinka osobą wyznaczoną przez biskupa I. Jeża był m.in. redemptorysta o. Stanisław Mróz. Według jego wspomnień była to przede wszystkim pomoc organizacyjna. Gromadził ludzi, którzy byli już zaangażowani w dzieło pomocy. Wszystko odbywało się na terenie parafii pw. Ducha Świętego. Nie wyznaczono konkretnej siedziby na tę działalność – osoby świeckie miały kontakt z o. S. Mrozem w klasztornej rozmównicy. Do parafii trafiały przeważnie odzież i obuwie. Rozdzielaniem darów zajmował się komitet parafialny. Była to ciężka praca, czasami trwająca do późnych godzin wieczornych. Robiono przydziały ulicami, i aby zdobyć swój przydział ludzie stali w długich kolejkach. Inaczej wyglądała sytuacja dystrybucji żywności z darów. Odbywało się to drogą przez BKP. Żywność ta, m.in. konserwy mięsne czy słodczyce, przeznaczona była dla internowanych, kolonii dziecięcych, a także dla rodzin, które przyjmowały w okresie letnim inne rodziny poszkodowane. Takich rodzin przyjmujących potrzebujących pod swój dach w samym Szczecinku oraz w okolicznych parafiach poza miastem było bardzo dużo<sup>16</sup>.

Cennym darem otrzymywanym z zagranicy były lekarstwa. W styczniu 1982 r. przyszła pierwsza propozycja przekazania leków od sióstr Sacre Coeur z Francji do zakonu oo. franciszkanów w Koszalinie. O. Paweł Domański, ówczesny gwardian i proboszcz, oraz o. A. Sujka podjęli decyzję o utworzeniu na terenie zakonu punktu rozdawania leków z darów dla osób chorych i potrzebujących przebywających poza szpitalem. Utworzona apteka znajdowała się w pasie łączącym budynek kościoła z budynkiem zakonu.

<sup>13</sup> APA, Wywiad z o. Andrzejem Sujką z 7.03.2017 r.

<sup>14</sup> Adam Frydrysiak, „Z posługą i pomocą ofiarom stanu wojennego (biskupi komitet pomocy w Koszalinie, dystrybucja darów i działalność osób świeckich)”, *Rocznik Koszaliński* 33 (2005): 66.

<sup>15</sup> APA, Wywiad z ks. Janem Giriutowiczem z 19.01.2017 r.

<sup>16</sup> APA, Wywiad z o. Stanisławem Mrozem z 25.03.2017 r.



Do pomocy przy prowadzeniu punktu poproszono mgr farmacji Weronikę Zarzycką oraz jej męża mgr. farmacji R. Zarzyckiego. Małżeństwo poświęcało swój wolny czas, dojeżdżając do Koszalina dwa razy w tygodniu z Sianowa, gdzie pracowali w „cefarmowskiej” aptece „Pod Orłem”. Dużą pomoc ofiarowała również mgr farmacji Małgorzata Czyżak<sup>17</sup>. Aby wiedzieć, na jakie leki przepisywać recepty, lekarze sami rozkładali leki i sprawdzali ich przeznaczenie. Transporty leków przychodziły przede wszystkim z Norwegii<sup>18</sup>. A osoby, które przychodziły po leki, musiały niejednokrotnie stać w długich kolejkach.

Zaangażowanie duchowieństwa w pomoc obejmowało również uczestnictwo w organizowaniu akcji wakacyjnych. O. Stanisław Mróz zwrócił się z osobistym apelem do wiernych oraz proboszczów o pomoc w organizacji akcji wakacyjnych. Chodziło o konieczność solidaryzowania się z pokrzywdzonymi rodakami, którzy potrzebują odpoczynku wakacyjnego, tj. byłych skazanych, represjonowanych i internowanych, a także o ich dzieci i rodziny. Dlatego wpływała prośba o udostępnianie bezpłatnych kwater oraz pomoc w wyżywieniu rodzin<sup>19</sup>.

Rejon szczecinecki wspomagał rodziny internowanych, a w szczególności dzieci z regionu łódzkiego. Organizowano kolonie w samym Szczecinku, jak i w okolicy. Do pomocy w organizowaniu włączyły się siostry niepokalanki ze Szczecinka, które przyjmowały grupy dzieci do klasztoru. Według wspomnień o. S. Mroza organizowanie kolonii z ramienia BKP było nielegalne, ponieważ trzeba było mieć na to odpowiednie zezwolenie ówczesnych władz. Służba Bezpieczeństwa interesowała się, kto i gdzie organizuje kolonie. Kiedy wystąpiło takie zdarzenie, trzeba było ostrzec obozowiczów. W takiej sytuacji znalazł się o. S. Mróz<sup>20</sup>.

Akcje wakacyjne były również organizowane w pozostałych dwóch rejonach. Ks. J. Giriatowicz ze Słupska, opiekun duchowny rejonu, osobiście organizował wypoczynek letni i zimowy dla dzieci i młodzieży w miejscowościach Borzęcino i Jarosławiec. Do rejonu słupskiego przyjeżdżały za pośrednictwem komitetu prymasowskiego rodziny z Warszawy, ze Śląska, a także z Czarnobyli<sup>21</sup>.

Duchowni organizowali również pielgrzymki. Dla uczestniczących był to czas ucieczki od szarej rzeczywistości, gdzie można było poczuć smak prawdziwej wolności. W okresie letnim wyruszały dwie pielgrzymki piesze. Pierwsza – diecezjalna, nazywana „skrzatuską”, ponieważ miejscem początkowym dla pielgrzymujących było sanktuarium maryjne w Skrzatuszu. Druga – „słupska”, którą organizowali oo. salezjanie z kościoła pw. Świętej Rodziny w Słupsku. Obie łączyły się, by razem dotrzeć na Jasną Górę<sup>22</sup>.

<sup>17</sup> APA, Wywiad z mgr Weroniką Zarzycką i mgr. Rajmundem Zarzyckim z 24.10.2016 r.

<sup>18</sup> APA, Wywiad z o. Andrzejem Sujką z 3.03.2017 r.

<sup>19</sup> APA, Wywiad z Krystyną Bielecką (Oberda) z 23.04.2017 r.

<sup>20</sup> APA, Wywiad z o. Stanisławem Mrozem z 25.03.2017 r.

<sup>21</sup> APA, Wywiad z ks. Janem Giriatowiczem z 7.02.2017 r.

<sup>22</sup> Bogucka-Skowrońska, *Raport o stanie bezprawia*, 58.



Fot. 1. Pielgrzymka ze Słupska do Częstochowy 1985 r.

Źródło: Anna Bogucka-Skowrońska<sup>23</sup>, *Raport o stanie bezprawia, czyli pamiętnik czasów pogardy* (Słupsk, 2005), 158.

<sup>23</sup> Anna Bogucka-Skowrońska, ur. 23.02.1942 r. w Radomiu. Absolwentka Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Prawa (1964). 13.12.1981 r. internowana w Ośr. Odosobnienia w Strzebielinku, od 15.12.1981 r. w Gdańsku, od 16.12.1981 r. w Bydgoszczy–Fordonie, 19.12.1981 r. zwolniona. Po wyjściu adwokat w kilkudziesięciu procesach działaczy „Solidarności” słupskiej oraz spoza regionu, m.in. Lecha Wałęsy, Zbigniewa Romaszewskiego, Anny Walentynowicz i Bogdana Lisa. Kolporterka wydawnictw niezależnych. Wielokrotnie przeprowadzano z nią rozmowy ostrzegawcze, grożono represjami, kilkakrotnie zatrzymana na 48 godz. W latach 1980–1989 współorganizatorka i uczestniczka Duszpasterstwa Ludzi Pracy, Tygodni Kultury Chrześcijańskiej, KIK, działaczka BKP, przewodnicząca ośrodka w Słupsku. W latach 1989–1991 senator RP. Rozpracowywana przez Wydz. III KW MO/WUSW w Słupsku w ramach SOS/SOR krypt. Papuga/Papuga IV w latach 1980–1989. Odznaczona Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski (2001) oraz medalami Adwokatura – Zasłużonym (1992), Zasłużona dla Województwa Słupskiego (1998), Zasłużona dla Miasta Słupska (2004) i Medalem „Solidarności” (2005). „Anna Teresa Bogucka-Skowrońska”, dostęp 9.05.2022, <http://ww2.senat.pl/K4/SENAT/Senator/Bogucka.htm>.





Fot. 2. Pielgrzymka prawników na Jasną Górę 1984 r.  
Źródło: Bogucka-Skowrońska, *Raport o stanie bezprawia*, 154.

Duchowni zajmowali się również wspieraniem osób zasiadających na ławach oskarżonych, uczestnicząc w rozprawach. Robili to z poczucia odpowiedzialności za los drugiego człowieka, zdając sobie sprawę, że swoją obecnością dodają otuchy osobom oskarżonym<sup>24</sup>. „Ze wzruszeniem pamiętam, jak ks. Jan Gariatowicz przechadzał się po korytarzu sądowym w Słupsku z ubranym w mundur sędzią wojskowym”<sup>25</sup>. Taką działalność prowadził również o. S. Mróz. Według wspomnień ks. J. Gariatowicza wojskowi sędziowie stanowili cichą obronę, Służba Bezpieczeństwa musiała liczyć się z ich zdaniem<sup>26</sup>.

Praca, jaką wykonywali duchowni na rzecz osób internowanych i ich rodzin, łączyła się z niebezpieczeństwem utraty zdrowia, a nawet życia. O. A. Sujka musiał odejść z Koszalina w 1983 r. – jako jeden z wielu znalazł się na czarnej liście 78 duchownych, na której również był ks. Jerzy Popiełuszko. Służby bezpieczeństwa bardzo interesowały się takimi duchownymi i obserwowały ich na każdym kroku<sup>27</sup>. Nieraz dochodziło do zatrzymań, zastraszania i ubliżania.

<sup>24</sup> APA, Wywiad z o. Stanisławem Mrozem z 25.03.2017 r.

<sup>25</sup> Bogucka-Skowrońska, *Raport o stanie bezprawia*, 56–57.

<sup>26</sup> APA, Wywiad z ks. Janem Gariatowiczem z 19.01.2017 r.

<sup>27</sup> APA, Wywiad z o. Andrzejem Sujką z 3.03.2017 r.

## 2. Pomoc charytatywna – leki, żywność, pożyczki, zapomogi, kolonie

BKP, w skład którego wchodził ludźmi dobrej woli, działał prężnie. Biskup I. Jeź stojący na jego czele, mając za sobą przeżycia w obozie hitlerowskim, rozumiał, że zatrzymani niesprawiedliwie powinni być jak najszybciej uwolnieni. Dlatego jednym z zadań było wydostanie takich osób oraz udzielenie im wszelkiej pomocy. Ordynariusz rozumiał również to, że rodziny represjonowane potrzebują wsparcia psychicznego, materialnego i prawnego.

Spotkania z biskupem osób zaangażowanych w prace komitetu były organizowane co jakiś czas w małych grupach. Stałym ich uczestnikiem była Gabriela Cwojdzńska<sup>28</sup>. W czasie, kiedy internowano ją do Darłowa, jej zastępcą była Elżbieta Kuzyniak<sup>29</sup> odpowiedzialna za rejon koszaliński. Według wspomnień E. Kuzyniak na zebraniach biskup za każdym razem podkreślał, że osoby oddane wspólnej sprawie nie mogą angażować się w rozdawanie ulotek czy gazetek lub udział w manifestacjach. Uważał, że to najłatwiejszy sposób zniszczenia całej pracy komitetu, ponieważ będzie to pretekst do zatrzymań. A było w tym czasie dużo nacisków ze strony władzy na osoby związane z BKP, żeby wyłączyły się z angażowania w pomoc<sup>30</sup>.

Cała praca charytatywna, która odbywała się w trzech rejonach (koszalińskim, słupskim i szczecińskim), dokumentowana była w formie sprawozdań. Informacje w nich zawarte dotyczyły wpływów środków finansowych od biskupa I. Jeźa oraz z poszczególnych parafii, które takie środki zgromadziły. Następnie szczegółowo opisywano, na jakie cele pieniądze zostały przeznaczone. Informacje zawarte w sprawozdaniu dotyczyły również osób, które w danym okresie były represjonowane, zatrzymane i objęte postępowaniem karnym. Tu relacjonowano, w jaki sposób wspierano takich ludzi.

<sup>28</sup> Gabriela Teresa Cwojdzńska z d. Goślińska ur. 21.02.1928 r. w Poznaniu – polska pedagog, pianistka, działaczka społeczna, opozycjonistka w okresie PRL. W 1980 r. zaangażowała się w tworzenie Klubu Inteligencji Katolickiej i „Solidarności” w Koszalinie. Była wiceprzewodniczącą komisji zakładowej w swoim miejscu pracy, wchodziła w skład regionalnego komitetu zajmującego się więźniami politycznymi. Po wprowadzeniu stanu wojennego współpracowała z podziemiem. 3.05.1982 r. została internowana, zwolniono ją 31 sierpnia tego samego roku. Kontynuowała działalność na rzecz pomocy represjonowanym i ich rodzinom (we współpracy m.in. z Komitetem Prymasowskim). Kierowała diecezjalnym komitetem biskupim zajmującym się taką działalnością. W latach 1989–1991 senator I kadencji z ramienia Komitetu Obywatelskiego. „Senator Gabriela Cwojdzńska oraz Profesor Andrzej Cwojdzński Honorowymi Obywatelami Miasta Koszalin”, dostęp 9.05.2022, <http://spa-m.pl/art,656,senator-gabriela-cwojdzinska-oraz-profesor-andrzej-cwojdzinski-h.html>.

<sup>29</sup> Elżbieta Kuzyniak – ur. w 1950 r. w Gorzowie Wlkp. Prowadziła działalność opozycyjną w latach 1980–1989. Była aktywną działaczką NSZZ „Solidarność”, m.in. przewodniczącą Zakładowego Komitetu Założycielskiego NSZZ „S” „Pobrzeże” w Koszalinie oraz koordynatorką wielu akcji opozycyjnych. Od 1982 r. zaangażowała się w pomoc osobom represjonowanym w ramach BKP oraz kierowała jego działaniami na terenie województwa koszalińskiego. W 1989 r. rozpoczęła pracę dla Komitetu Obywatelskiego NSZZ „S” w Słupsku. W związku z działalnością opozycyjną pozostawała w zainteresowaniu Służby Bezpieczeństwa. Była kilkakrotnie zatrzymywana i przesłuchiwana. Instytut Pamięci Narodowej, „Elżbieta Kuzyniak”, dostęp 9.05.2022, <https://odznaczeni-kwis.ipn.gov.pl/persons/view/76b98bcd-4a9f-4a99-ae02-04556c0f25fc>.

<sup>30</sup> APA, Wywiad z Elżbietą Kuzyniak z 4.03.2017 r.



Wiadomości dotyczyły również pomocy rzeczowej, w tym żywnościowej, opisywano także akcje wakacyjne<sup>31</sup>. G. Cwojdzńska, jako główny koordynator, przedstawiała w formie ogólnych sprawozdań całość pracy komitetu za dany okres<sup>32</sup>.

Członkowie BKP zbierali informacje na temat osób zatrzymanych, wypuszczanych oraz osób, które potrzebowały wsparcia materialnego, a wszystkie te wiadomości przekazywano G. Cwojdzńskiej<sup>33</sup>. Na zebraniach omawiano sprawy dotyczące całej działalności komitetu. Prowadzono też ewidencję osób represjonowanych. W rejonie koszalińskim zajmowała się tym Emilia Sobczyńska<sup>34</sup>, a zdobyte informacje przekazywano do komitetu prymasowskiego<sup>35</sup>.



Fot. 3. Spotkanie z prymasem Józefem Glempem.  
Źródło: Archiwum Prywatne Emilii Sobczyńskiej.

<sup>31</sup> Archiwum Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej (dalej ADKK), Archiwum prywatne biskupa Ignacego Jeża, Komitet Biskupi, bez paginacji.

<sup>32</sup> ADKK, Archiwum prywatne biskupa Ignacego Jeża, Komitet Biskupi, bez paginacji.

<sup>33</sup> APA, Wywiad z Elżbietą Kuzyniak z 4.03.2017 r.

<sup>34</sup> Emilia Magdalena Sobczyńska-Olszewska, ur. 6.08.1954 r. w Poznaniu, absolwentka Pomaturalnego Studium Bibliotekarskiego w Warszawie (1981) i Studium Pedagogicznego w Instytucie Kształcenia Nauczycieli w Koszalinie (1987). Od 1980 r. w NSZZ „Solidarność”. Zaangażowana w działalność wydawniczą i kolportaż wydawnictw podziemnych, organizację manifestacji oraz pomoc represjonowanym. Od lutego 1983 r. członek BKP. W latach 1981–1985 wielokrotnie przesłuchiwana, poddawana rewizjom i przeszukaniom oraz zatrzymywana przez SB. Odznaczona Krzyżem Wolności i Solidarności w 2017 r. Marta Marcinkiewicz, „Sobczyńska-Olszewska Emilia Magdalena”, dostęp 9.05.2022, <https://encysol.pl/es/encyklopedia/biogramy/18717,Sobczynska-Olszewska-Emilia-Magdalena.html>.

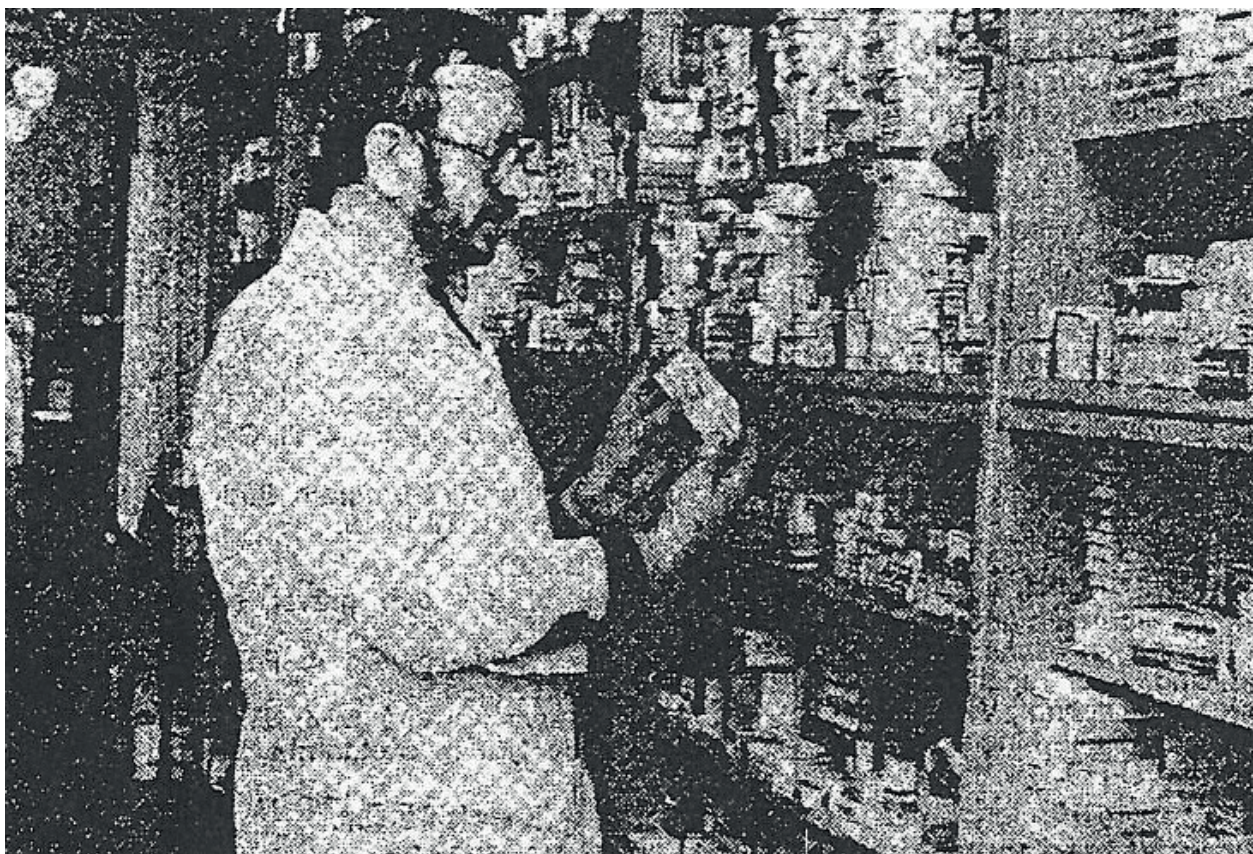
<sup>35</sup> APA, Wywiad z Emilią Sobczyńską z 21.02.2017 r.



W okresie stanu wojennego, oprócz braku podstawowych produktów, w tym żywnościowych, na rynku brakowało również leków, sprzętu medycznego jednorazowego użytku oraz środków czystości, co odczuwały głównie szpitale i apteki. W krajach zachodnich organizacje charytatywne, a także osoby prywatne spontanicznie podjęły pomoc w gromadzeniu i wysyłaniu do Polski potrzebnych leków, opatrunków i sprzętu jednorazowego użytku. Cały przekaz dokonywany był drogą przez Kościół.

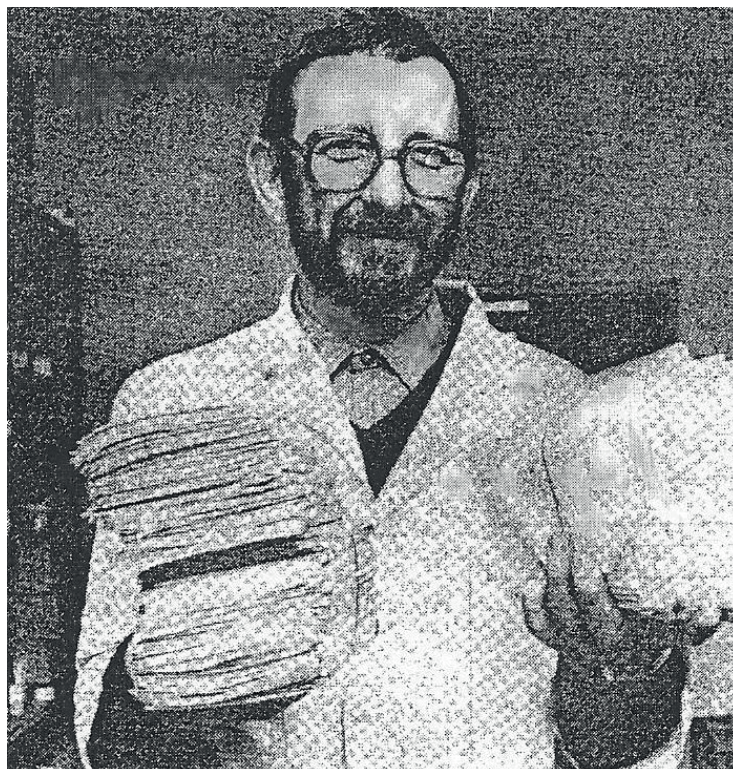
Napływające dary leków wypełniły półki szpitalnych aptek – w ten sposób doszło do utworzenia przy Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Koszalinie specjalnego punktu. Kierownictwo objęła mgr Bogumiła Ściepko. Leki trafiały również do innych szpitali w województwie koszalińskim, przychodni lekarskich, sanatoriów oraz domów opieki społecznej. Asortyment ofiarowanych leków był bardzo szeroki. Znalazły się tu różnorodne antybiotyki, preparaty nasercowe i insulina. Oprócz leków dostarczano mleko w proszku, witaminy, środki opatrunkowe oraz sprzęt medyczny.

Charakter pracy w punkcie wydawania leków wymagał od farmaceutów ciągłego pogłębiania wiedzy z zakresu farmakoterapii, ważną sprawą była również dobra znajomość języków obcych. Szybkie rozeznanie na rynku potrzeb leków spowodowało stworzenie listy i przekazanie dobroczynnym ofiarodawcom z zagranicy. Dzięki temu uzupełniane były niedobory leków lub innych potrzebnych środków medycznych. Leki z darów docierały do województwa koszalińskiego z Norwegii, Danii, Belgii, Francji, Szwecji, Anglii i USA<sup>36</sup>.



<sup>36</sup> APA, Wywiad z mgr Weroniką Zarzycką i mgr. Rajmundem Zarzyckim z 24.10.2016 r.





Fot. 4–5. Mgr Rajmund Zarzycki.

Źródło: Archiwum Prywatne Weroniki i Rajmunda Zarzyckich.

Pomoc żywnościowa udzielana osobom i rodzinom objętym takim wsparciem pochodziła z różnych źródeł. Podstawowym i największym źródłem były dary z zagranicy. Do diecezji przywożono przede wszystkim: tony mąki pszennej, ryżu, cukru, olej w baniakach 5-litrowych, masło, twarde sery<sup>37</sup>, owoce cytrusowe, suszone wędliny, konserwy mięsne, kawę, kakao, czekoladę i mleko w proszku. Przy parafiach ich rozdawaniem zajmowały się, jak już wspomniano wcześniej, utworzone do tego celu zespoły<sup>38</sup>. Przydziałem zajmował się również „zespół rodzin” biskupiego komitetu.

W rejonie słupskim otrzymywana żywność była rozdzielana komisyjnie, przysługiwała również stałym współpracownikom i wolontariuszom<sup>39</sup>. Ze względu na ubogi rynek potrzeby na podstawowe produkty żywnościowe były bardzo duże, a przychodzące dary nie wystarczały dla wszystkich<sup>40</sup>.

Z każdym rokiem żywność otrzymywana z darów była coraz mniej różnorodna, szczególnie nie kwalifikowała się do paczek dla więzionych osób<sup>41</sup>. Rejony wspierały się funduszami otrzymywanymi częściowo od biskupa I. Jeża oraz z innych parafii, które według możliwości wspierały dzieło biskupiego komitetu<sup>42</sup>.

<sup>37</sup> APA, Wywiad z o. Andrzejem Sujką z 7.03.2017 r.

<sup>38</sup> Frydrysiak, „Z posługą i pomocą ofiarom stanu wojennego”, 66.

<sup>39</sup> APA, Wywiad z mec. Anną Bogucką-Skowrońską z 20.01.2017 r.

<sup>40</sup> ADKK, Archiwum prywatne biskupa Ignacego Jeża, Komitet Biskupi, bez paginacji.

<sup>41</sup> ADKK, Teczka II Materiały dotyczące działalności Koszalińsko-Kołobrzесьkiego Komitetu Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i Ich Rodzinom – akcja wakacyjna 1983–1987 r.

<sup>42</sup> ADKK, Archiwum prywatne biskupa Ignacego Jeża, Komitet Biskupi, bez paginacji.





Fot. 6. Spotkanie u ks. J. Gariatowicza.

Źródło: Bogucka-Skowrońska, *Raport o stanie bezprawia*, 157.

Zorganizowanie pomocy przy rozdzielaniu żywności wymagało dużego zaangażowania. E. Sobczyńska wspominała, że rodziny zostawały same i trzeba było do nich dotrzeć z darami. Oprócz pomocy materialnej istotne było utrzymanie kontaktu z tymi osobami, aby nie czuły się pozostawione samym sobie<sup>43</sup>. Przykładem jest rodzina mec. Zbigniewa Juskiewicza, którego w ramach kary przymusowo skierowano do Czerwonego Boru, a przedstawiciele komitetu przychodzili ze wsparciem do pozostawionej żony z dwójką małych dzieci<sup>44</sup>.

Niektóre osoby, ze strachu przed represjami, obawiały się przychodzić do parafii po pomoc. W takich przypadkach włączali się łącznicy parafialni, którzy również zajmowali się rozdawaniem żywności<sup>45</sup>. Taką osobą była E. Kuzyniak, która po ogłoszeniu stanu wojennego obawiała się represji, a był moment, że brakowało jej pieniędzy. Pamiętała księdza, który będąc u nich na kolędzie, dowiedział się o problemach finansowych i dostarczył paczkę żywnościową<sup>46</sup>.

Każda forma pomocy była ważna. Osoby udzielające się w BKP wykorzystywały różne możliwości. Janina Bardaszko, pracownik „Społem” w Koszalinie, zdobywała kartki żywnościowe dla rodzin wielodzietnych; zdarzało się, że chodziła po znajomych i prosiła o odstąpienie kartek. Razem z Franciszkiem Sakiem, który również udzielał

<sup>43</sup> APA, Wywiad z Emilią Sobczyńską z 21.02.2017 r.

<sup>44</sup> APA, Wywiad z mec. Zbigniewem Juskiewiczem z 1.03.2017 r.

<sup>45</sup> Bogucka-Skowrońska, *Raport o stanie bezprawia*, 55.

<sup>46</sup> APA, Wywiad z Elżbietą Kuzyniak z 4.03.2017 r.

się w komitecie, pomagała także rozwozić żywność. Wspominała również o wielkim zaangażowaniu młodzieży studenckiej<sup>47</sup>.

Skuteczność pomocy wymagała gromadzenia na bieżąco informacji. Zespół do Spraw Rodzin w rejonie koszalińskim, pracujący w składzie: Zofia Toporkiewicz, Anna Roźniatowska, Eleonora Chomentowska i Janusz Mikusek (do 30 czerwca 1983 r.)<sup>48</sup>, otaczał opieką osoby represjonowane i ich rodziny. Głównym zadaniem było otoczenie takich osób opieką i utrzymywanie z nimi stałych kontaktów. Udzielano pomocy w zakresie materialnym (żywność, odzież i leki). Pomagano również w znalezieniu pracy, przy załatwianiu spraw urzędowych czy robieniu zakupów. Udzielano wsparcia osobom chorym. Zespół objął również opieką grupę mężczyzn powołanych na kilkumiesięczne ćwiczenia wojskowe rezerwy (karna kampania). Zorganizowano doraźnie odżywki, leki oraz ciepłą odzież oraz kilka wyjazdów samochodami na widzenia najbliższych członków rodziny w okresie świąt Bożego Narodzenia. Kontakt z grupą i zainteresowanie się ich warunkami bytowymi pozwoliło większości z nich na przetrwanie tego trudnego okresu.

Jednym z zadań było również udzielanie pomocy finansowej. Przyjęto zasadę, że rodziny skazanych otrzymywać będą pomoc sukcesywną, natomiast pozostali będą otrzymywać wsparcie finansowe w zależności od sytuacji materialnej, w jakiej się znajdują<sup>49</sup>. W rejonie słupskim osobami szczególnie aktywnym były Elżbieta Połec, Romuald Kulig i Mirosław Pająk. Przekazywane przez księży z różnych parafii pieniądze były ewidencjonowane i komisyjnie, z udziałem osób świeckich, rozdzielane<sup>50</sup>.

Według sprawozdań z rejonu słupskiego wpływy finansowe pochodziły od biskupa I. Jeża oraz z parafii: pw. Najświętszej Maryi Panny Królowej Różańca Świętego, pw. św. Jacka, Świętej Rodziny i pw. Najświętszego Serca Jezusowego w Słupsku. Pochodziły również od darczyńców anonimowych. Z wpływów wypłacano osobom zasiłki, np. z powodu utraty pracy. Pokrywano również koszty obrony oraz koszty ponoszone podczas wypisania osób aresztowanych. Wypłacano także doraźne zasiłki dla wypuszczanych na wolność.

Z pomocy korzystały również rodziny osób objętych postępowaniem karnym. Tego rodzaju wsparcie nie było wystarczające, osoby represjonowane korzystały także z pomocy innych ośrodków. Dużo osób pomimo starań pozostawało bez pomocy<sup>51</sup>. Pomoc materialna była niewystarczająca, jednak ważna była idea i świadomość wspólnoty, jaka się tworzyła<sup>52</sup>.

W rejonie szczecineckim, według przekazywanych sprawozdań, otrzymywane pieniądze wykorzystywano na zakup potrzebnej żywności dla dzieci przebywających na koloniach, pokrywano bieżące potrzeby związane z organizowanymi koloniami. Udzielano również pojedynczych zapomóg dla osób najbardziej potrzebujących<sup>53</sup>.

<sup>47</sup> APA, Wywiad z Janiną Wardaszko z 27.02.2017 r.

<sup>48</sup> Frydrysiak, „Z posługą i pomocą ofiarom stanu wojennego”, 59–68.

<sup>49</sup> ADKK, Archiwum prywatne biskupa Ignacego Jeża, Komitet Biskupi, bez paginacji.

<sup>50</sup> Bogucka-Skowrońska, *Raport o stanie bezprawia*, 55.

<sup>51</sup> ADKK, Archiwum prywatne biskupa Ignacego Jeża, Komitet Biskupi, bez paginacji.

<sup>52</sup> Bogucka-Skowrońska, *Raport o stanie bezprawia*, 55.

<sup>53</sup> ADKK, Archiwum prywatne biskupa Ignacego Jeża, Komitet Biskupi, bez paginacji.



Z takiej pomocy korzystała Elżbieta Potrykus z Koszalina, która przez dłuższy czas pozostawała bez pracy. Chociaż sama nie zwróciła się bezpośrednio o pomoc, to jej sytuacja finansowa była znana w komitecie.

Pieniądze w formie zapomogi otrzymywała również z byłego zakładu pracy, gdzie zbierano składki, oczywiście nielegalnie, i zanoszono do kościoła. Przeznaczano je dla rodzin, więźniów i zwolnionych z pracy. Nie były wymagane pokwitowania odbioru pieniędzy, robiono to dla bezpieczeństwa, żeby władze nie posądziły o nielegalną działalność. Wystarczyło proste „dziękuję”. G. Cwojdzińska prowadziła wewnętrzną księgowość, aby wykazać wydatki biskupowi<sup>54</sup>.

Na organizowanych spotkaniach omawiano sprawy dotyczące całej działalności komitetu. Na przykład na spotkaniu, które odbyło się u biskupa I. Jeża 26 października 1985 r. omówiono szczegóły związane z akcją wakacyjną: przygotowania, współpraca z innymi diecezjami, zestawienia liczbowe osób biorących udział w akcji oraz rozliczenia z otrzymanych dotacji przeznaczonych na akcję wakacyjną.

Następną sprawą byli podopieczni komitetu. Zajmowano się przebiegiem spraw sądowych i kolegialnych, bieżącymi informacjami na temat aresztowanych i skazanych w danym rejonie. Omawiano również sytuację podopiecznych, którzy utracili pracę, liczbę takich osób oraz komu udzielono wsparcia finansowego w postaci zapomogi.

Ważnym punktem była opieka duchowa, przede wszystkim w więzieniach i aresztach. Ważna była również współpraca komitetu z dziekanami i proboszczami. Ogólnie świadomość i wiedza na temat potrzebujących oraz na temat BKP była bardzo mała. Pomimo rozmów prowadzonych z przedstawicielami komitetu w niektórych parafiach nie wyznaczano łączników parafialnych, opiekunów duchownych i świeckich. Pod znakiem zapytania były również zbiórki do puszek w celu wspomagania podopiecznych komitetu. Pomimo powielania prośb apele dotyczące akcji wakacyjnych były odczytywane rzadko. G. Cwojdzińska, za zgodą biskupa I. Jeża, apelowała w listach kierowanych do księży dziekanów i proboszczów o podnoszenie świadomości wśród wiernych na temat wspierania osób więzionych i ich rodzin<sup>55</sup>.

BKP zajmował się również udzielaniem pomocy prawnej. Było to zadanie Zespołu Opieki Prawnej. Osoby zaangażowane pełniły dyżury w siedzibie komitetu, jak również udzielano porad telefonicznie i podczas spotkań domowych<sup>56</sup>. Mec. Z. Juszkievicz był wówczas młodym adwokatem, wspominał obronę ludzi, którzy po wprowadzeniu stanu wojennego próbowali strajkować<sup>57</sup>. Dużą rolę w udzielaniu pomocy prawnej odegrała mec. Anna Bogucka-Skowrońska. Jako obrońca brała udział w wielu procesach sądowych odbywających się w Słupsku, Koszalinie, Białogardzie i Gdańsku. Broniła wielu ludzi, do znanych należeli: Lech Wałęsa, Bogdan Lis, Anna Walentynowicz i Zbigniew Romaszewski<sup>58</sup>.

<sup>54</sup> APA, Wywiad z Elżbietą Potrykus z 11.03.2017 r.

<sup>55</sup> ADKK, Teczka II Materiały dotyczące działalności Koszalińsko-Kołobrzeskiego Komitetu Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i Ich Rodzinom – akcja wakacyjna 1983–1987 r.

<sup>56</sup> ADKK, Archiwum prywatne biskupa Ignacego Jeża, Komitet Biskupi, bez paginacji.

<sup>57</sup> APA, Wywiad z mec. Zbigniewem Juszkieviczem z 1.03.2017 r.

<sup>58</sup> Bogucka-Skowrońska, *Raport o stanie bezprawia*, 105.





Fot. 7. Obrońca Anna Bogucka-Skowrońska na procesie w Gdańsku.  
Źródło: Bogucka-Skowrońska, *Raport o stanie bezprawia*, 156.

W ramach pomocy biskupiego komitetu organizowano co roku akcje wakacyjne. Ważną sprawą było zapewnienie wypoczynku osobom wychodzącym z więzień, a także ich rodzinom. Temat ten podjął biskup Bronisław Dembowski na spotkaniu, w którym uczestniczyła G. Cwojdzńska. W rozmowie z koordynatorką BKP zasugerował, że dobry będzie dla takich ludzi wypoczynek nad morzem. G. Cwojdzńska przyznała rację. Powstało pytanie, jak to wszystko zorganizować?<sup>59</sup> W Krakowie 4 lutego 1983 r. odbyło się pierwsze ogólnopolskie spotkanie w sprawie akcji wakacyjnej<sup>60</sup>. Należało przede wszystkim nawiązać kontakt z osobami i rodzinami z terenów nadmorskich, które mogłyby przyjąć do swoich domów na okres wypoczynku osoby zwolnione z internowania. G. Cwojdzńska wraz z synem Tadeusza Chruściela, który zaoferował swój czas oraz samochód, jeździli po okolicznych miejscowościach, aby nawiązać kontakty z rodzinami<sup>61</sup>.

17 lutego 1983 r. odbyło się czwarte spotkanie grupy koordynacyjnej z biskupem I. Jeżem, na którym podjęto decyzję o podjęciu akcji wakacyjnej na terenie diecezji. Aby nagłośnić temat, do poszczególnych parafii trafiły pisma, tj. „informacja dla księży proboszczów” oraz „informacja dla wiernych”. Pismo dla wiernych należało odczytać podczas Mszy Świętej<sup>62</sup>. Zawierało ono apel do wiernych o przyłączenie się

<sup>59</sup> APA, Wywiad z Gabriellą Cwojdzńską z 26.04.2016 r.

<sup>60</sup> ADKK, Archiwum prywatne biskupa Ignacego Jeża, Komitet Biskupi, bez paginacji.

<sup>61</sup> APA, Wywiad z Gabriellą Cwojdzńską z 26.04.2016 r.

<sup>62</sup> ADKK, Archiwum prywatne biskupa Ignacego Jeża, Komitet Biskupi, bez paginacji.

i pomoc osobom represjonowanym oraz ich rodzinom. W podsumowaniu poruszony był temat akcji wakacyjnej: „w okresie od maja do września br. pragniemy zorganizować na naszym terenie wypoczynek osobom (także z innych regionów) objętych taką pomocą”. W związku z tym wyrażona została ogromna prośba o przyjmowanie w miarę możliwości pod swój dach przyjeżdżających na okres wypoczynku nieodpłatnie<sup>63</sup>.

Początki były trudne, gdyż oddźwięk wiernych na odczytywany apel był słaby. Dlatego G. Cwojdzńska, jako szef komitetu, wraz z przedstawicielem prymasowskiego komitetu podjęli trud trzydniowego błyskawicznego objazdu parafii w celu osobistego oddziaływania na świadomość i wolę księży proboszczów w tej sprawie. Do komitetu, który następnie przekazywał zebrane informacje do centrum akcji – prymasowskiego komitetu pomocy, zaczęły napływać zgłoszenia chętnych rodzin z poszczególnych parafii.

W czerwcu 1983 r. do diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej przyjechały z różnych części Polski pierwsze rodziny wraz z dziećmi<sup>64</sup>. Osoby, które korzystały z wypoczynku, musiały dostosować się do odpowiednich zasad, które były zawarte w „informacji dla wyjeżdżających”. Według powyższego osoby przyjeżdżające i korzystające z ofiarności ludzi dobrej woli powinny, jeżeli zajdzie taka potrzeba, pomagać gospodarzom w pracach. Należało również unikać wszystkiego, co mogłoby narazić domowników na niepotrzebne kłopoty. Poza tym osoby przyjeżdżające powinny zabrać ze sobą kartki żywnościowe, aby zorganizować własne wyżywienie. Ważnym punktem było również zaznaczenie, że wyjazdy są organizowane przez Kościół, dlatego proszono o odpowiednie zachowanie, które nie będzie powodowało zgorszenia.

Osoby zapraszające pod swój dach miały do wypełnienia kwestionariusz lustracji kwatery. Taki kwestionariusz zawierał ogólne informacje dla przyjeżdżających na temat miejsca, w jakim będą przebywać, dostęp np. do morza czy jeziora<sup>65</sup>.

E. Potrykus z Koszalina nie działała formalnie w BKP. Jako jedna z wielu udostępniała swoje mieszkanie na okres wakacyjny. Według wspomnień E. Potrykus, G. Cwojdzńska kontaktowała się z nią w sprawie przyjęcia rodzin. Najczęściej opuszczała wraz z synem mieszkanie wynajmując na ten czas domek campingowy. Ale nie zawsze zachodziła taka potrzeba, wówczas wynajmowała pokój, udostępniała korzystanie z kuchni i łazienki. Na czas pobytu pomagała rodzinom w zagospodarowaniu się. Kiedy opuszczała mieszkanie, wówczas raz w tygodniu kontaktowała się, aby zapytać czy nie jest potrzebna jakaś pomoc. Najczęściej przyjeżdżały rodziny z dwójką dzieci, lub same matki z dziećmi<sup>66</sup>. Tego rodzaju pomoc trwała do 1986 r.<sup>67</sup>

Wszystkie zgłoszenia dotyczące osób podopiecznych różnych komitetów pomocy w Polsce dotyczące wypoczynku na terenach nadmorskich, szły bezpośrednio z pryma-

<sup>63</sup> ADKK, Teczka II Materiały dotyczące działalności Koszalińsko-Kołobrzeskiego Komitetu Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i Ich Rodzinom – akcja wakacyjna 1983–1987 r.

<sup>64</sup> ADKK, Archiwum prywatne biskupa Ignacego Jeża, Komitet Biskupi, bez paginacji.

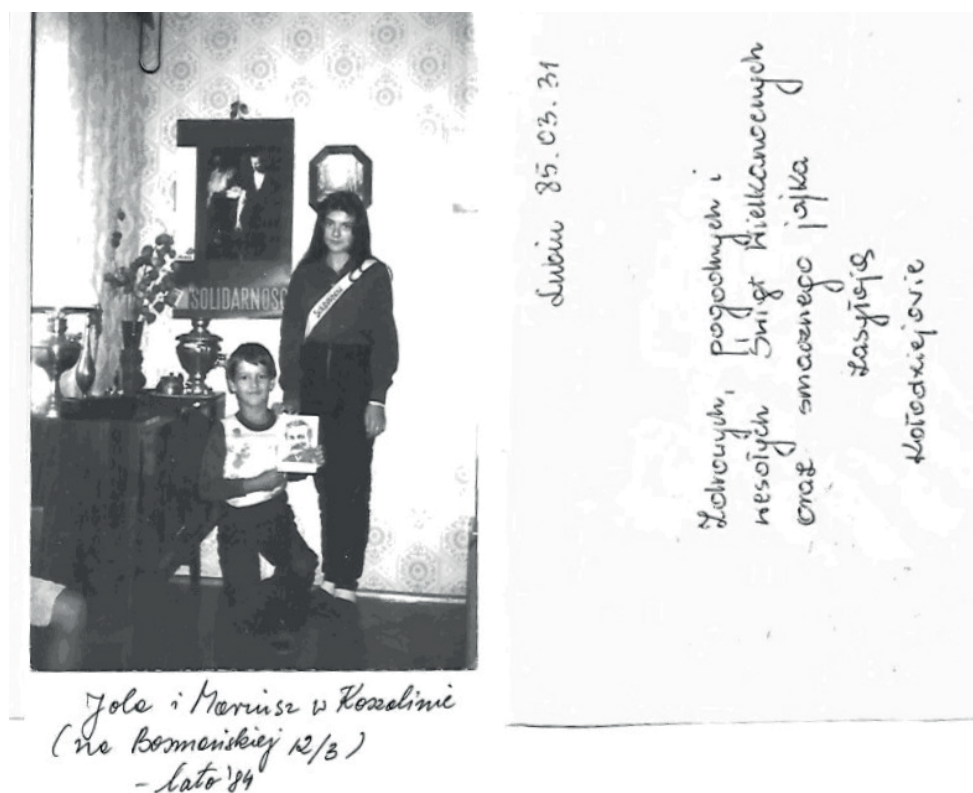
<sup>65</sup> ADKK, Teczka II Materiały dotyczące działalności Koszalińsko-Kołobrzeskiego Komitetu Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i Ich Rodzinom – akcja wakacyjna 1983–1987 r.

<sup>66</sup> APA, Wywiad z Elżbietą Potrykus z 7.02.2017 r.

<sup>67</sup> APA, Wywiad z Elżbietą Potrykus z 11.03.2017 r.



sowskiego komitetu<sup>68</sup>. Rodziny udostępniały swoje kwatery w miejscowościach takich jak: Koszalin, Mielno, Sarbinowo, Niegoszcz, Gąski, Chłopy, Wyszewo, Darłowo, Darłówko, Lipie, Kołobrzeg, Ustronie Morskie, Gościno i Dźwirzyno<sup>69</sup>.



Fot. 8. Rodzina Kołodziejów przyjęta przez E. Potrykus, lato 1984 r.

Źródło: Archiwum Prywatne Elżbiety Potrykus.

W przygotowaniu i realizacji tzw. akcji wakacyjnych wyróżniał się rejon szczeciński. Jednym z walorów było szczególne położenie samego Szczecinka, które znajdowało się w sąsiedztwie lasów, jezior i szlaków turystycznych<sup>70</sup>. Według wspomnień Krystyny Bieleckiej (Oberdy) jako jedyni w województwie koszalińskim organizowali wakacje dla dzieci. Siedziba znajdowała się na terenie zakonu sióstr niepokalanek, gdzie były zorganizowane dwie sale przeznaczone osobno dla dziewcząt i chłopców. Przebywające dzieci znajdowały się pod opieką sióstr i personelu pomocniczego z zewnątrz. Aby wszystko przebiegało sprawnie, ustalony był odpowiedni grafik dla tych, którzy organizowali zajęcia. Osoby zaangażowane w pomoc planowały sobie na ten czas urlopy. Stołówka była również u sióstr, na której ustalano dyżury. Środki finansowe na wyżywienie pochodziły częściowo od biskupa I. Jeża, a żywność organizowana dla kolonistów pochodziła też w jakimś stopniu z darów<sup>71</sup>. Głównymi atrakcjami były wycieczki rowerowe w okolicach Szczecinka, zwiedzanie miasta, biwaki nad jezio-

<sup>68</sup> ADKK, Archiwum prywatne biskupa Ignacego Jeża, dotyczące biskupiego komitetu.

<sup>69</sup> ADKK, Teczka III Materiały dotyczące działalności Koszalińsko-Kołobrzieskiego Biskupiego Komitetu Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i Ich Rodzinom 1984–1986 r.

<sup>70</sup> APA, Wywiad z Krystyną Bielecką (Oberda) z 23.04.2017 r.

<sup>71</sup> APA, Wywiad z Krystyną Bielecką (Oberda) z 23.04.2017 r.



rami, wycieczki do Kołobrzegu z zorganizowanym godzinnym rejsem statkiem wycieczkowym po morzu<sup>72</sup>, rajdy dookoła jeziora Trzesiecko i organizowanie wycieczek na trasie Szczecinek–Słupsk–Czołpino<sup>73</sup>. Cały sprzęt, namioty, koce śpiwory, były organizowane przez osoby prywatne. Wszystko było zawsze dopięte na przysłowiowy „ostatni guzik”.

Małżeństwa, czy same matki z dziećmi, były umieszczane w udostępnianych prywatnych mieszkaniach. Bywały sytuacje, kiedy osoby dorosłe oddzielały się od dzieci, które w tym samym czasie korzystały z kolonii. K. Bielecka (Oberda) wraz z mężem również gościli w swoim domu takie osoby<sup>74</sup>.

Według sprawozdania z akcji letniej z 1984 r. w rejonie szczecineckim, dla osób wypoczywających organizowano wspólne spotkania z członkami BKP, uczestniczono we mszach świętych za ojczyznę oraz mszach dziękczynnych urządanych przez grupy kolonistów u sióstr niepokalanek<sup>75</sup>.

W Słupsku przyjmowaniem rodzin na okres wypoczynku zajmował się ksiądz J. Gariatowicz. Na plebanii był telefon, przy którym zawsze dyżuruwała wyznaczona osoba. Tam również znajdował się punkt spotkania przyjeżdżających, którzy następnie byli rozwożeni po zaprzyjaźnionych parafiach wiejskich, które pokrywały koszty pobytu<sup>76</sup>. Według informacji z rejonu słupskiego z 30 sierpnia 1983 r., przekazanej dla biskupa I. Jeża, na wypoczynek przyjęto 120 dzieci z innych diecezji. Do zaangażowanych parafii, które przyjęły dzieci należały: Kwakowo, Duninowo, Bruskowo, Wytowno, Zagórzycze, Kobylnica, Cetyń, Dębica Kaszubska, Wrzeście i Ustka<sup>77</sup>.

Akcja wakacyjna miała doniosłe znaczenie. Niosła możliwość konkretnej pomocy materialnej, psychicznej i duchowej osobom doświadczającym represji. Zawiązywały się nowe znajomości i przyjaźnie. Wzrastała odpowiedzialność społeczna ludzi wierzących za losy innych<sup>78</sup>.

### Zakończenie

W niniejszym artykule autorka przedstawiła działalność Biskupiego Komitetu Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i ich Rodzinom w Diecezji Koszalińsko-Kołobrzesckiej. Praca zespołowa osób zaangażowanych w dzieło pomocy, odbywała się w trzech rejonach: koszalińskim, słupskim i szczecineckim. Podopieczni komitetu mogli liczyć na pomoc duchową (internowani i więźniowie), pomoc żywnościową, finansową i prawną. Znaczącą rolę odegrał punkt rozdawania leków pochodzących z darów

<sup>72</sup> ADKK, Teczka II Materiały dotyczące działalności Koszalińsko-Kołobrzesckiego Komitetu Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i Ich Rodzinom – akcja wakacyjna 1983–1987 r.

<sup>73</sup> ADKK, Archiwum prywatne biskupa Ignacego Jeża, Komitet Biskupi, bez paginacji.

<sup>74</sup> APA, Wywiad z Krystyną Bielecką (Oberda) z 23.04.2017 r.

<sup>75</sup> ADKK, Teczka II Materiały dotyczące działalności Koszalińsko-Kołobrzesckiego Komitetu Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i Ich Rodzinom – akcja wakacyjna 1983–1987 r.

<sup>76</sup> APA, Wywiad z mec. Anną Bogucką-Skowrońską z 20.01.2017 r.

<sup>77</sup> ADKK, Archiwum prywatne biskupa Ignacego Jeża, Komitet Biskupi, bez paginacji.

<sup>78</sup> ADKK, Archiwum prywatne biskupa Ignacego Jeża, Komitet Biskupi, bez paginacji.

zagranicznych, który został utworzony w parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Koszalinie. Organizowano również wypoczynek w postaci corocznych akcji wakacyjnych. Akcje dotyczyły poszkodowanych i ich rodzin. Zaangażowani w dzieło pomocy często narażeni byli na szykany, prześladowanie i zastraszanie. Zgromadzone i udostępnione archiwa dotyczące pracy BKP posiadają luki, które uniemożliwiły pełne udokumentowanie jego działalności.

### Bibliografia

- Archiwum Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej. Archiwum prywatne biskupa Ignacego Jeża. Komitet Biskupi, bez paginacji.
- Archiwum Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej. Teczka II Materiały dotyczące działalności Koszalińsko-Kołobrzeskiego Komitetu Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i Ich Rodzinom – akcja wakacyjna 1983–1987 r.
- Archiwum Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej. Teczka III Materiały dotyczące działalności Koszalińsko-Kołobrzeskiego Biskupiego Komitetu Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i Ich Rodzinom 1984–1986 r.
- Archiwum Prywatne Autora. Wywiad z Elżbietą Kuzyniak z 4.03.2017 r.
- Archiwum Prywatne Autora. Wywiad z Elżbietą Potrykus z 11.03.2017 r.
- Archiwum Prywatne Autora. Wywiad z Elżbietą Potrykus z 7.02.2017 r.
- Archiwum Prywatne Autora. Wywiad z Emilią Sobczyńską z 21.02.2017 r.
- Archiwum Prywatne Autora. Wywiad z Gabriellą Cwojdziańską z 26.04.2016 r.
- Archiwum Prywatne Autora. Wywiad z Janiną Wardaszko z 27.02. 2017 r.
- Archiwum Prywatne Autora. Wywiad z Krystyną Bielecką (Oberda) z 23.04.2017 r.
- Archiwum Prywatne Autora. Wywiad z ks. Janem Giriatowiczem z 17.02.2017 r.
- Archiwum Prywatne Autora. Wywiad z ks. Janem Giriatowiczem z 19.01.2017 r.
- Archiwum Prywatne Autora. Wywiad z ks. Janem Giriatowiczem z 7.02.2017 r.
- Archiwum Prywatne Autora. Wywiad z ks. Marianem Wojnickim z 16.03.2017 r.
- Archiwum Prywatne Autora. Wywiad z mec. Anną Bogucką-Skowrońską z 20.01.2017 r.
- Archiwum Prywatne Autora. Wywiad z mec. Zbigniewem Juszkiewiczem z 1.03.2017 r.
- Archiwum Prywatne Autora. Wywiad z mgr Weroniką Zarzycką i mgr. Rajmundem Zarzyckim z 24.10.2016 r.
- Archiwum Prywatne Autora. Wywiad z o. Andrzejem Sujką z 7.03.2017 r.
- Archiwum Prywatne Autora. Wywiad z o. Andrzejem Sujką z 3.03.2017 r.
- Archiwum Prywatne Autora. Wywiad z o. Stanisławem Mrozem z 25.03.2017 r.
- Archiwum Prywatne Elżbiety Potrykus.
- Archiwum Prywatne Weroniki i Rajmunda Zarzyckich.
- Bogucka-Skowrońska, Anna. *Raport o stanie bezprawia, czyli pamiętnik czasów pogardy*. Słupsk: Wydawnictwo Lenart, 2005.
- Frydrysiak, Adam. „Z posługą i pomocą ofiarom stanu wojennego (biskupi komitet pomocy w Koszalinie, dystrybucja darów i działalność osób świeckich)”. *Rocznik Koszaliński* 33 (2005): 66.
- Grzybowska, Anna. „Komitet Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i Ich Rodzinom w Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej”. *Rocznik Skrzatuski* 9 (2021): 187–209.
- Hałagida, Igor. „Anna Bogucka-Skowrońska”. Dostęp 9.05.2022. [https://web.archive.org/web/20201001035607/http://encysol.pl/wiki/Anna\\_Bogucka-Skowro%C5%84ska](https://web.archive.org/web/20201001035607/http://encysol.pl/wiki/Anna_Bogucka-Skowro%C5%84ska).



Instytut Pamięci Narodowej. „Elżbieta Kuzyniak”. Dostęp 9.05.2022. <https://odznaczeni-kwis.ipn.gov.pl/persons/view/76b98bcd-4a9f-4a99-ae02-04556c0f25fc>.

Marcinkiewicz, Marta. „Sobczyńska-Olszewska Emilia Magdalena”. Dostęp 9.05.2022. <https://encysol.pl/es/encyklopedia/biogramy/18717,Sobczyńska-Olszewska-Emilia-Magdalena.html>.

„Senator Gabriela Cwojdzińska oraz Profesor Andrzej Cwojdziński Honorowymi Obywatelami Miasta Koszalin”. Dostęp 9.05.2022. <http://spa-m.pl/art,656,senator-gabriela-cwojdzinska-oraz-profesor-andrzej-cwojdzinski-h.html>.

### Streszczenie

Artykuł przedstawia pracę Biskupiego Komitetu Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i ich Rodzinom w Diecezji Koszalińsko-Kołońskiej. W działalność zaangażowane były osoby duchowne i świeckie. Praca podzielona była na trzy rejony (koszaliński, słupski i szczeciński). Nad całością czuwał biskup Ignacy Jeż, który również uczestniczył w całym dziele. Odprawiano msze święte, gdzie modlono się za pokrzywdzonych. Organizowano zbiórki pieniężne na paczki żywnościowe i artykuły pierwszej potrzeby. Istotą było również podnoszenie ludzi na duchu. Osoby zaangażowane zbierały informacje na temat potrzebujących, rozdelały żywność i leki, które głównie pochodziły z darów zagranicznych. Organizowano dla rodzin i ich dzieci akcje wakacyjne. Jedną z potrzeb była również pomoc prawna i finansowa. Osoby zaangażowane jednoczyli jeden cel, bezinteresowna pomoc drugiemu człowiekowi.

**Słowa kluczowe:** Biskupi Komitet Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i Ich Rodzinom, bp Ignacy Jeż, Gabriela Cwojdzińska, o. Andrzej Sujka, ks. Marian Wojnicki, ks. Jan Giriatowicz, o. Stanisław Mróz, mec. Anna Bogucka-Skowrońska, stan wojenny, internowani, pomoc rzeczowa, pomoc psychologiczna, diecezja koszalińsko-kołońska

### Abstract

#### ACTIVITIES OF THE BISHOP'S COMMITTEE TO AID PEOPLE DEPRIVED OF FREEDOM AND THEIR FAMILIES IN THE KOSZALIN-KOLOBRZEG (KOŁOBRZEG) DIOCESE

The article presents the work of the Bishop's Committee for Aid People Deprived of Freedom and Their Families in the Koszalin-Kolobrzeg (Kolobrzeg) Diocese. Clergy and lay people were involved in the activity. All the works were divided into three regions (Koszalin, Słupsk (Słupsk) and Szczecin). Bishop Ignacy Jeż, who also participated in the whole work, supervised the whole project. Holy masses were celebrated, where people prayed for the aggrieved. Money collections were organized for food parcels and basic necessities. It was also essential to lift people's spirits. The people involved collected information about those in need, distributed food and medicines, which came mainly from foreign donations. Holiday campaigns were organized for families and their children. One of the needs was also legal and financial assistance. The people involved were united by one goal, selfless help to another person.

**Keywords:** Bishop's Committee for Aid to People Deprived of Freedom and Their Families, bishop Ignacy Jeż, Gabriela Cwojdzińska, Father Andrzej Sujka, Fr. Marian Wojnicki, Fr. Jan Giriatowicz, father Stanisław Mróz, Anna Bogucka-Skowrońska, martial law, internees, material assistance, psychological assistance, Koszalin-Kolobrzeg (Kolobrzeg) Diocese